

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“, „Gospodarz“ i „Głos Pogranicza“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.60 mk., z odnośnikiem w dom 1.96 mk. Do Polski 5 zł. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań nr. 210 201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fenigów za 3-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2, Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 46

Olsztyn, na środę 19-go października 1932 r.

Nr. 244

Mniejszość polska w Niemczech

Rada Ligi Narodów zajmowała się we czwartek skargami mniejszości polskiej w Niemczech. Dwie z nich, dotyczące licznych wypadków ucisku, stosowanego w całych Niemczech wobec mniejszości polskiej w dziedzinie kulturalnej, zawodowej, administracyjnej itp. od razu wyłączono, odnoszą się bowiem do tych terenów, na które nie rozciąga się moc konwencji górnośląskiej. Pozostałe wypadki, które miały miejsce na terytorium G. Śląska, Rada poleciła przekazać do procedury lokalnej, zgodnie z umową paryską z r. 1929. Los ten spotkał między innymi skargę Polsko-katolickiego Związku Szkolnego w sprawie gimnazjum polskiego w Bytomiu.

Drugi raport dotyczył przeszkód, na jakie napotyka na niemieckim Górnym Śląsku polskie szkolnictwo zawodowe i doksztalające.

Czwartkowe posiedzenie Rady powinno mieć duże znaczenie dla dalszego rozwoju zagadnienia mniejszości na terenie Ligi. Rada, a wraz z nią szeroka opinia światowa dowiedziała się, że w Niemczech żyje wielka mniejszość polska w warunkach urągających hasłom głoszonym przez Niemcy, występujące tak chętnie w roli adwokatów mniejszości. Mniejszość ta, częściowo tylko chroniona jest konwencją genewską, podczas gdy Polacy, porzuceni na całym terytorium Rzeszy, wydani są na łup administracji, tem bezwzględniejszej, że pewnej, iż Rada Ligi nie ma żadnej podstawy prawnej do wystąpienia w ich obronie. Dobrze się też stało, że minister Zaleski w deklaracji, odczytanej na Radzie, przypomniał Niemcom o niedotrzymaniu przez nich zobowiązania, złożonego przez delegację niemiecką na konferencji pokojowej w nocy z dnia 29 maja 1919 r., w której zapewniono, że mniejszości będą traktowane w Niemczech tak samo, jak mniejszości poza granicami Niemiec.

Ostatnia część raportu, przyjętego na czwartkowym posiedzeniu Rady, brzmi: „Rada będzie mogła wyrazić życzenie, aby współpraca między mniejszością a większością rozwijała się w sposób, któryby zapewniał stosunki, owiane zaufaniem pomiędzy obydwojema elementami ludności.“ Rada Ligi stwierdziła tem samem, że tego zaufania na terenie niemieckiego Górnego Śląska niema. Jest to pośrednia nagana, udzielona niemieckim władzom administracyjnym na terenie G. Śląska.

Czwartkowe posiedzenie Rady, które wykazało bezsilność Ligi Narodów wobec wypadków choćby najjaskrawszego gwałcenia naturalnych praw mniejszości na terenach, które nie podlegają ochronie umów międzynarodowych, potwierdziło słuszność tezy polskiej ponad wszelką wątpliwość. Bardziej jeszcze za tezę polską przemawia proste porównanie położenia mniejszości niemieckiej w Polsce, i to w dziedzinie szkolnej, która odgrywa w życiu każdej mniejszości najważniejszą rolę.

Mniejszość niemiecka w Polsce posiada w pełni rozwiniętą sieć szkolną, obejmującą wszystkie typy szkół. A więc w roku 1929-30 ilość szkół niemieckich i ilość kształcących się w nich uczniów wynosiła:

Przedszkoli 34, uczniów w nich 1.600.
Szkół powszechnych 768, uczniów w nich 62.700
Szkół średnich 29, uczniów w nich 7.700.
Szkół nauczycielskich 3, uczniów w nich 400.
Szkół zawodowych 5, uczniów w nich 200.
Łącznie zakładów naukowych 839, młodzieży kształcącej się 72.600.

W stosunku do ogólnej liczby ludności niemieckiej w Polsce, wynoszącej obecnie około 730.000 głów, stanowi to niemal dokładnie 10 proc. Jest to stosunek niewiele różniący się od ogólnego odsetka uczących się w stosunku do pełnej liczby ludności w Polsce (na 32 milj. ludności liczba uczących się wynosi w Polsce około 4.150.000, a więc około 13 proc.) Tak więc cała prawie młodzież niemiecka w Polsce ma możliwość kształcenia się we własnej szkole.

Liczbom tym po stronie niemieckiej niewiele można przeciwstawić. Co najmniej milionowa mniejszość polska w Niemczech w zakresie własnego szkolnictwa posiadała w roku 1931 25 szkółek ele-

Projekt zmiany konstytucji Rzeszy

zapowiedzianej przez von Papen'a.

Berlin. Ogłoszono przez całą prasę zasadnicze wytyczne projektu zmiany konstytucji Rzeszy, jaka zapowiedziana została przez kanclerza von Papena. Przedewszystkiem unja personalna pomiędzy Rzeszą a Prusami przeprowadzona ma być w ten sposób, że prezydent Rzeszy będzie jednocześnie prezydentem państwa pruskiego. W tym ostatnim charakterze prezydent będzie mógł powoływać premiera pruskiego i ministrów pruskich. Urząd kanclerza Rzeszy i premiera pruskiego będą tą drogą połączone unją personalną. To samo dotyczyć ma trzędu innych ministrów Rzeszy i Prus, z wyjątkiem ministra spraw wewnętrznych i pruskiego ministra finansów, które pozostałyby niezależne. Sejm otrzymać ma prawo wyrażania na początku okresu ustawodawczego rządowi powołanemu przez prezydenta Rzeszy, względnie prezydenta państwa pruskiego, wotum zaufania. Jeżeli sejm nie wyrazi rządowi wotum nieufności, to rząd ten pozostaje na swoim stanowisku aż do końca okresu ustawodaw-

czego, o ile oczywiście nie otrzyma wotum nieufności w Reichstagu. Wówczas prezydent musiałby powziąć nową decyzję.

Poza tem ma być powołana do życia Izba Pierwsza obok Reichstagu i dopiero uchwały, powzięte większością głosów obu Izb nabierają mocy prawnej. „Izba Pierwsza“ składać się będzie w 1/3 z przedstawicieli krajów związkowych, dalej z przedstawicieli organizacji zawodowych i związków, pozostała 1/3 Izby powoływana byłaby przez prezydenta Rzeszy z pośród wybitnych osobistości z kół politycznych. Zmiana ordynacji wyborczej przewidywałaby prawo wyborcze dla osób, które ukończyły 25 lat i wprowadzałaby dalej jednoosobowe okręgi wyborcze, przyczem posłowie, wybrani z Prus do Reichstagu jednocześnie stanowiliby sejm pruski. Zmianie uległaby również ordynacja wyborcza gmin, przyczem wprowadzony byłby system pluralny.

Japonia odrzuca raport Lyttona

Tokio. Tekst japońskiej odpowiedzi na raport komisji Lyttona jest już gotów. Odpowiedź wręczona zostanie członkom Ligi Narodów oraz rządowi Stanów Zjednoczonych i Rosji Sowieckiej. Główne punkty odpowiedzi japońskiej są następujące:

1) Raport Lyttona wykazuje w wielu miejscach tendencje anty-japońskie. 2) Interwencja wojsk japońskich przywróciła w Mandżurji spokój i porządek. 3) Chiny nie są zorganizowanym państwem. Panuje w nich raczej anarchja, niż ład. 4) Rząd chiński musi ponieść odpowiedzialność za ruch anty-japoński, przedewszystkiem zaś za bojkot towarów japońskich. 5) Komisja Ligi Narodów nie rozpoznała właściwych przyczyn konfliktu chińsko-japońskiego. Gdyby zdała sobie ona sprawę z przyczyn wkroczenia Japonii do Mandżurji nigdyby nie przypisała wi-

ny Japonii. 6) Bomby rzucone z początku grudnia 1931 r. na kolej południowo-mandżurską były pierwszą pobudką do interwencji militarnej Japonii w Mandżurji. 7) Negatywny stosunek komisji Ligi Narodów do sprawy uznania państwa mandżurskiego dowodzi nieznajomości politycznego położenia. 8) Rząd japoński odrzuca projekt kontroli międzynarodowej nad Mandżurją, gdyż rozwiązanie to jest nie do przeprowadzenia. 9) Komisja Ligi Narodów ustaliła swoje wnioski na podstawie około 1500 listów ludzi prywatnych, usposobionych wrogo w stosunku do Japonii.

Całkowity tekst odpowiedzi japońskiej ogłoszony zostanie z końcem bieżącego miesiąca w Genewie i w Tokio.

List kronprinca do gen. Groenera

Berlin. Prasa socjaldemokratyczna niejednokrotnie wskazywała na akcję kronprinca Fryderyka Wilhelma, który w dalszym ciągu rości sobie pretensje do odgrywania roli niejako zarządcy Niemiec. Obecnie wychodząca w Kolonii socjaldemokratyczna „Rheinische Zeitung“ twierdzi, pomimo zaprzeczenia, że władze centralne tolerują wystąpienia, że władze centralne tolerują wystąpienia kronprinca w powyższej roli. Jako dowód, nadreński organ socjalistyczny przytacza urywki z listu, wystosowanego przez kronprinca 14 kwietnia 1932 r. do b. min. Reichswehry Groenera.

Wspomniany list brzmi:

— „Pan, panie ministrze wie, że poczynając od listopada 1918 r., jest pan często atakowany przez koła narodowe, w których zaistniał w stosunku do pana całkowity brak zaufania. Osobiście, starając się być w życiu obiektywnym, w

kołach tych niejednokrotnie, kruszyłem kopie zarówno o pana, jak i mego przyjaciela Schleichera. Właśnie dlatego jest mi wyjątkowo bolesnem, że pan pokrył nazwiskiem swem rozwiązanie oddziałów szturmowych. Uważam zakaz ten nie tylko za wielki błąd, ale i niezwykle niebezpieczeństwo dla pokoju wewnętrznego. Rzecz dla mnie zupełnie niezrozumiała, że pan, jako minister Reichswehry dopomógł do rozbitcia znakomitego materiału ludzkiego, zgrupowanego w oddziałach szturmowych i tam wychowanego.“ —

Dziennik pisze dalej, że powstrzymuje się od publikowania dalszych ustępów listu ze względu na trudną wewnętrzną-polityczną sytuację rządu i Rzeszy.

Artykuł powyższy przedrukowała cała niemiecka prasa demokratyczna, pomimo że gen. Groener za pośrednictwem Biura Wolffa twierdzi, iż nigdy powyższego listu od kronprinca nie otrzymał.

mentarnych państwowych oraz 66 utrzymywanych przez instytucje polskie. W szkołach pierwszego typu uczyło się 295 dzieci, w szkołach drugiego typu — 1.872. Łącznie naukę elementarną w ojczystym języku pobierało 2.167 dzieci.

Statystyczna mniejszość niemiecka w granicach województwa Śląskiego posiada możliwość kształcenia w szkołach powszechnych około 17.000 dzieci, w szkołach średnich około 3.000 gimnazjalistów, pozatem około 300 kandydatów nauczycielskich w seminarjach. Łącznie odsetek kształcących się w stosunku do liczby ludności niemieckiej wynosi około 20 proc., przyczem niemal wszystkie te szkoły powszechne i połowa szkół prywatnych utrzymywana była ze środków państwowych względnie komunalnych.

Przeszło półmilionowa ludność polska na Śląsku Opolskim w tym samym czasie posiadała:

25 szkółek państwowych, do których uczeszczą 295 dzieci, 9 szkółek prywatnych, do których uczeszczą 113 dzieci.

Łącznie w szkołkach polskich na Śląsku po stronie niemieckiej kształciło się w roku 1930-31 około 400 dzieci, to jest odsetek uczących we własnym języku dzieci, w stosunku do podanej przez oficjalną statystykę niemiecką liczby Polaków śląskich, wynosi mniej, aniżeli 0,08 proc., co prowadzi do oczywistego wniosku, iż potrzeby szkolne ludności polskiej po stronie niemieckiej Śląska są zaspakajane 250 razy słabiej, aniżeli potrzeby szkolne mniejszości niemieckiej po stronie polskiej.

Pod względem szkolnym na terenie G. Śląska, chronionym przez konwencję genewską, położenie mniejszości polskiej jest zatem równie złe, jak w innych częściach Rzeszy. Jest to przedewszystkiem rezultatem działalności administracji pruskiej, która

wyzyskuje przede wszystkim słabość ekonomiczną ludności polskiej, nie omijając żadnego środka nacisku.

Fakty te stwierdzają równocześnie, że jeśli gdzie, Liga Narodów jako gwarantka praw mniejszości, ma wdzięczne zadanie i wielką rolę do spełnienia, to przede wszystkim na terenie Niemiec i odbierają Niemcom wszelką legitymację moralną do występowania na terenie międzynarodowym w roli obrońców praw mniejszości, które gwałcą u siebie bez żadnych skrępowań.

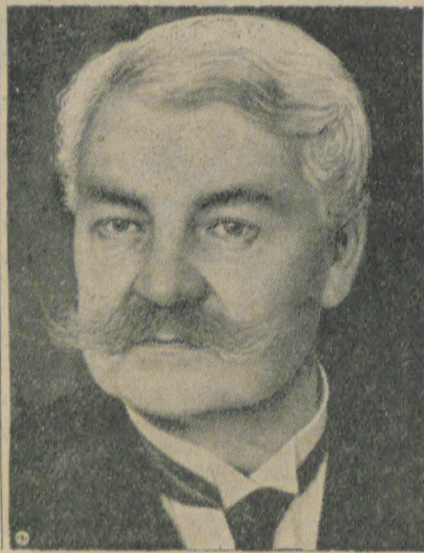
Zapasy bogactw naturalnych w Polsce

Według obliczeń geologów, zapasy węgla w Polsce wynoszą około 150 000 milionów ton. Wobec tego, że roczna produkcja węgla kamiennego w Polsce wynosi około 40 milj. ton, przeto zapasy te starczą na około 4000 lat.

Zapasy ropy naftowej wynoszą około 160 milj. ton, co wobec rocznej produkcji w wysokości 700 tys. ton, daje zapas na 225 lat.

Soli jest w Polsce około 6000 milj. ton, a ponieważ roczna produkcja stanowi tylko 570 000 ton, starczy ich aż na 10 do 11 tysięcy lat.

Soli potasowych jest 450 milj. ton, co przy rocznej produkcji w wysokości 300 000 ton daje zapas na 1400 lat.



— Richard Skowronnek zmarł. Na majątku swym Höckenberg w Pomeranii zmarł w 70-tym roku życia powieściopisarz Richard Skowronnek. Urodził on się w Szujkach pod Gołdapiem. Tak zmarły jak i żyjący brat jego Fritz pisywali książki o wyraźnej tendencji antypolskiej.

Ojciec św. po raz pierwszy wyjedzie z Rzymu

Rzym. Włoskie dzienniki „Secolo“, „Sera“ i „Ambrosiano“ donoszą, iż z końcem bieżącego miesiąca Ojciec św. wyjedzie z Rzymu i uda się do Medjolanu.

Prałaci dworu watykańskiego wyjechali już do Medjolanu, aby przygotować tam program wizyty namiestnika Chrystusowego.

Wyjazd papieża do Medjolanu stanie się ważnym zdarzeniem historycznym. Będzie to bowiem pierwsza podróż, odbyta przez dotychczasowego „więźnia Watykanu“ od r. 1870.

Przyjazd Ojca św. do Medjolanu przybierze formy wielkiej uroczystości. Papieżowi towarzyszyć będzie wielu kardynałów oraz wszyscy wysocy dostojnicy dworu watykańskiego.

WACŁAW GASIOROWSKI.

HURAGAŁ

Powieść historyczna z epoki napoleońskiej.

126)

Już dwóch żołnierzy hiszpańskich leżało rozciągniętych na ziemi, chłodząc na wietrze mocno wytartowane skóry... Szwoleżerowie zabierali się właśnie do Palafoxa, gdy zeszedł ich Florjan.

— Co wy tu robicie?

— Nic, brygadjerze! — odrzekł spokojnie jeden z Jaworskich. — Smarowanie nicponiom wyprawiamy, aby uczciwych mundurów szaserskich do sztuczek nie używali.

— Puście mi natychmiast tego oficera! nie do was sąd należy! Wstydzicie się wywierać dziką złość na bezbronnych.

— No, przecież nicby im się nie stało — mruknął najstarszy z Grabowskich — a co im oficera, żeśmy uszanowali, bo przecież na półciach z fraków leży!

— Dosyć, niema rozpraw... Wstań, panie oficzerze!

Palafox, uwolniony z więzów, podniósł się i spojrzął z wdzięcznością na Florjana, a potem zagadnął ponuro:

— Co zamierzasz ze mną uczynić?

— Odprowadzić na odwach.

— Spodziewasz się nagrody?

— Nie, kawalerze!

— Pozwól mi odejść do pałacu!

— Nie, kawalerze! Naprzód odpowiesz mi, gdzie są nasi dwaj towarzysze?

Krwawe zaburzenia w Dortmundzie

Berlin. W Dortmundzie, gdzie miał przemawiać kanclerz von Papen, doszło w niedzielę do krwawego starcia między komunistami i hitlerowcami, w czasie którego 2 osoby zostały zabite, a 12 ciężko poranionych. Policja aresztowała 12 osób.

O przebiegu tych zajść donoszą co następuje: Około 400 umundurowanych hitlerowców maszerowało przed południem przez północną część miasta, zamieszkałą przeważnie przez robotników, rozdając ulotki wyborcze. Około godziny 10-tej za-

atakowani zostali hitlerowcy w ulicy Missunderstr. przez komunistów, którzy rzucali kamieniami i strzelali. Policja wkroczyła natychmiast i rozdzieliła walczących. Nieco później doszło do ponownej walki w Bornstrasse. I tutaj policja bójkę zlikwidowała używając broni palnej i pałek gumowych.

Wedle dotychczasowych wiadomości zabity został hitlerowiec i jakaś kobieta przechodząca tam przypadkowo. Pomiędzy 12 ciężko poranionymi znajduje się także policjant.

Ambasador Poncet ma być przeniesiony z Berlina do Rzymu

Paryż. Według informacji „Paris Soir“, dymisja ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Poncet'a, która niewątpliwie zostanie przyjęta, pociągnie za sobą szereg zmian na francuskich stanowiskach dyplomatycznych. Jako następcę Francois Poncet'a wymieniają, jak obecnego ambasadora Francji w Madrycie Herbert'a. Wspomina się również kandydaturę ambasadora francuskiego w Belgii Corbina, Ambasadorem francuskim w Madrycie

zostałby Clauzel, poseł francuski w Wiedniu.

Miejsce Clauzel'a zająłby deputowany Andre Fribourg. Poncet poszedłby do Rzymu, obecny bowiem ambasador Francji we Włoszech Beaumarchais ma przejść w stan spoczynku. Przewiduje się również przejście na emeryturę posła francuskiego w Bernie de Marcilly. Następcą jego został by de la Boulaye, wicedyrektor departamentu spraw zagranicznych na Quai d'Orsay.

Krwawe walki w Wiedniu

4 zabitych i 23 rannych na placu boju.

Wiedeń. 16. 10. Dziś przed południem przyszło w dzielnicy Sielering przed domem robotniczym w Drischnetzgasse do krwawego starcia między narodowymi socjalistami i socjaldemokratami. Ofiarą tych starć padło 4 zabitych i 23 rannych.

Według relacji policji, przebieg zajścia był następujący: Kiedy grupa narodowych socjalistów przechodziła przed domem robotniczym w Drischnetzgasse, doszło między jednym narodowym socjalistą i socjal-demokratą do sprzeczki, w ciągu której socjal-demokrata pchnął nożem narodowego socjalistę. Narodowi socjaliści rzucili się na socjal-demokratę, który uciekł do domu robotniczego.

W czasie pogoni i oblegania domu robotniczego socjal-demokraci i narodowi socjaliści oddali szereg strzałów, w wyniku których zostało zabitych dwóch narodowych socjalistów, inspektor policji i pewien przygodny widz. Ranionych zostało 23 osoby, z tego 8 ciężko.

Policja wkroczyła do domu robotniczego i aresztowała znajdujących się tam 45 członków Schutzbundu. W czasie rewizji znaleziono w domu 70 karabinów i worek z rewolwerami. Również na ulicy dokonała policja szereg aresztowań, tak, że liczba aresztowanych wynosi około 100 osób.

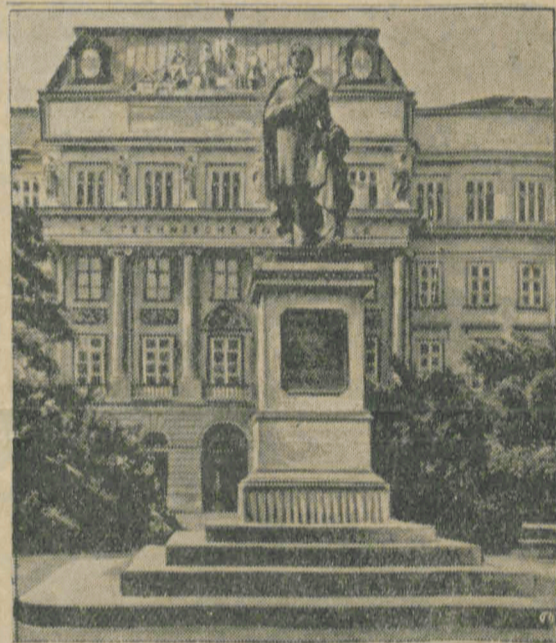
W dzielnicy Sielering panuje spokój. Mimo to zarządzone zostało pogotowie policyjne, ponieważ narodowi socjaliści rozdawali ulotki, nawołujące do zemsty za zabicie narodowego socjalisty. Krąży pogłoski, że władze zamierzają rozwiązać socjalistyczny Schutzbund.

Zamknięcie uniwersytetu.

W poniedziałek przed poł. przyszło ponownie do krwawych starć. Tym razem wywołali je studenci, którzy w związku z niedzielniemi awanturami na Simmeringu wszczęli bójkę pomiędzy sobą.

Na zarządzenie rektorów zamknięto politechnikę i uniwersytet. 23 studentów odniosło mniej lub więcej cięższe obrażenia.

Na obrazku naszym widzimy politechnikę szkołę.



Zwracamy uwagę

wyborców na ważność przeglądania list wyborczych. Listy wyborcze są wyłożone od 17-go do 23-go października. Zobaczcie, czy Waszego nazwiska nie pominięto.

— Słowem ci ręczę, że są nietknięci... Patrz tam, na lewo, znajdziesz ich w zaroślach związanych.

Florjan skinął na szwoleżerów, aby pośpieszyli ich uwolnić coprędzej. Na polance Gotartowski sam został z Palafoxem, mając w pobliżu powiązanych gwardzistów hiszpańskich.

— Brygadjerze! — zaczął po malej pauzie Palafox. — Wiesz, ocaliło twoich żołnierzy od śmierci?

— Chcesz mi, kawalerze, dać poznać swoją wspaniałomyślność?

— Mylisz się! — rzekł oschle Palafox. — O tem niema mowy! Ocaliło ich to, że nie są Francuzami!... Ich ocaliło, a nas, jeżeli chcesz wiedzieć, zgubiło!

— Nie rozumiem tych względów waszych dla nas, ani tem mniej nienawiści ku Francuzom. Cóż złego wam uczynili?

— Co złego? Pytasz się! — wybuchnął z głuchym gniewem Hiszpan. — Kto podstępem ziemię naszą naszedł, kto od lat tylu już ludzi nas przymierzem, wybierał żołnierza, wciągał w wojny... a w końcu, udając sojusznika, wprowadził armię i zalał nas wojskiem? Kto więzi króla naszego?!

— Panie kawalerze! Żołnierzem jestem! Tajne mi są arkana polityczne... lecz przecież toć wiadomem jest wszystkim, że macie króla Karola, króla ojca... że ten chce panować...

— To domowe są sprawy! Nikt obcy nie może w nie wchodzić! — I do nas doszły słuchy o rycerskości waszych przodków, o ich szlachetności!

— Ilekroć będziemy mogli przeszkodzić zdradzie, tylekroć...

— Zdradzie?... Ty nazywasz to zdradą?!... Patrz... król nasz został wszak tu jako przyjaciel przyzwany, a teraz jest waszym więźniem, nie wol-

no mu nawet na miasto wyjść bez zezwolenia marszałka!... Otóż pamiętaj, że ja dumny jestem tą zdradą, jak ją nazwałś przed chwilą, i tak zdradzać gotów jestem zawsze!

— Nie spieram się, kawalerze! Choć inne mną rządzą sympatje a uczucia — chętnie mu przyznaję słusność w jego wyobrażeniu — jeno niepojęte mi jest to wielkie przywiązanie do waszego króla, czy wybrańca narodu, jako powiedziałeś!... Cesarz źle narodowi waszemu nie życzy, a o ile mi powiadano, chce nielada przywilejami i nadaniami kraj wasz otoczyć... Dobrodziejstwa na was płyną niewątpliwie...

— Jesteś zaślepiony! Znasz ty dumę Hiszpana? Nie znasz oczywiście! Inaczej wiedziałbyś, że on nie przyjmie żadnego z tych dobrodziejstw, wołając zność przemoc własnego króla, niż łaski najezdnika... Wara obcym od naszych spraw domowych! Nie zdajesz się mnie rozumieć... Olsniła cię wielkość Bonapartego... No, prowadź mię!... Możesz być pewien, że słowa jednego z tego, co rzekłem, nie zaprę! Spełniłem tylko obowiązek!...

— Kawalerze! — ozwał się po namyśle Florjan. — Wracaj do pałacu.

— Jakto? Chcesz mnie...

— Ja także uczyniłem to, co do mnie należało!... Prowadzić cię na odwach ani oskarżać nie chcę i nie będę... Niech tam odpowiada i zapytuje... kto chce! Jestem tylko żołnierzem.

— Nagroda cię nie minie!

— Nie płac mi, kawalerze, obelgą!

Palafox ujął żywo Florjana za rękę.

— Więc masz moją przyjaźń dozgonną!... Kto wie! Może kiedyś, w przyszłości, przyda ci się jeszcze!

— Wracaj, wracaj, kapitanie! — upominał Flor-

KRONIKA

Olsztyn, dnia 18 października 1932 r.

Kalendarz na środę: Piotra z Al., Pelagii.
Wschód słońca o godz. 6.32; zachód o godz. 16.57.

— **Przeglądajcie listy wyborcze.** Listy wyborcze do odbyć się mających 6 listopada wyborów do parlamentu wyłożone będą **tylko przez 7 dni** i to od poniedziałku 17 do niedzieli 23 października. Każdy wyborca powinien przekonać się czy został do listy tej zapisany.

— **Ze sądu.** W czasie ostatnich wyborów do parlamentu stał reichsbannerowiec Gustav Iwanek z kilkoma kolegami na ulicy. Gdy przechodził jakiś hitlerowiec i zawołał „Hitler verrecke”. Za to wyrażenie stawiono go przed sąd i skazano na 3 miesiące więzienia z uzasadnieniem, że chciał on przez ten wykrzyk podburzyć stojących obok niego kolegów. Iwanek założył jednak apelację w której został uwolniony.

Z Warmji

— **Gietkowo.** W niedzielę wieczorem o 1/211-tej wybuchł u gospodarza Ciecierskiego na wybudowaniu ogień, który się pomimo przybycia straży pożarnej szybko rozszerzył. Spaliły się chlew i stodoła włącznie żyta, paszy, maszyn itd. Szkodę pokryje zabezpieczenie.

— **Licperba.** W sobotę aresztowała policja niejakiego Józefa Wiśniewskiego z Węgoja w pow. reszelskim, osobnika karanego już domem karnym. Podejrzewa go się o kradzieże popełnione 30. 9. i 2. 10. w Freudenbergu, w pow. reszelskim. Miał on przy sobie rower o którego pochodzeniu nie mógł dać wyjaśnienia.

Z Mazur

— **Ostróda.** Gospodarzowi Zdonowi z Brzydowa skradziono ze stawu 15 gęsi. Złodzieje zrobili to w ten sposób, że związali łańcuchy i ściągnęli nimi gęsi z wody. W zeszłym tygodniu skradziono mu 5 kur a w ubiegłym roku 25 kur.

— **Ostróda.** Majątek rycerski Warglity, zawiadowany po śmierci landrata pozasłużbowego Adametza przez córkę jego, sprzedany został na subnaście. Nabywcą jest bank powiatowy w Ostródzie, który zapłacił 164.000 mk.

— **Elk.** Jakiś 30-letni robotnik zabawiał się w mieszkaniu 9 mm tężyzniem. Przez nieostrożność skierował on nabitą broń ku sobie. Padł strzał a nabój wpadł do szyji poniżej brody.

— **Margrabowa.** Jednej z ostatnich nocy grasowała w wiosce Moźne banda złodzieji, która ukradła 4-rem gospodarzom drób. U jednego gospodarza złodzieji spostrzeżono i spłoszono wystrzałami. Złodzieje uciekając ostrzeliwali się. — W Łojach skradli złodzieje z mieszkania kupca Gendnera 250 mk. a ze składu pieniądze zdawkowe.

— **Lipówiec.** Odbył się tutaj w piątek targ na bydło i konie który stał pod znakiem depresji gospodarzy. Ponieważ przybyło mało handlarzy obrót był słaby. Za najlepsze krowy osiągnięto 130—150 mk., za cielne krowy i jałowice 80—100 mk., za bydło młode 10—12 mk. za centnar. Dobrych koni wogóle nie spędzono, dokonywano jedynie zamiany.

— **Wegobork.** Ciężki wypadek samochodowy. Samochód ciężarowy kupca Dombrowskiego z Kruglanek i samochód osobowy nauczyciela Wawrzyna z Steinwalde (?) zderzyły się na krzyżowce Sołtany—Kruglanek. Oba wozy zostały zdruzgotane, żona D. odniosła wstrząs nerwowy.

jan. — A tych twoich gwardzistów zabierz ze sobą byle prędko!... Wracając do pałacu... Tam może spotka was... badanie... Ja doń ręki nie przyłożę! Wasze zamysły w niwecz obrócone, to mi wystarcza!

Pałafox rzucił się ku powalonym żołnierzom, zdjął z nich szybko pęta i zniknął wraz z nimi w zaroślach.

Gdy szwoleżerowie powrócili z uwolnionymi Kasarikem i Norwillem, na polanie był już tylko Gotartowski.

— Brygadjerze! — zagadnął wystraszony jeden z Jaworskich. — A gdzie tamci?

— Uciekli — odrzekł krótko Florjan.

— Czemuż nas nie przywołał?

— Bo miałem was za żołnierzy, a nie za gońców!

Szwolężerowie spojrzeli po sobie znacząco.

— Złote słowa! — ozwał się śmiało Michał Grabowski. — Bić, to bić, ale cłapać po krzakach i bezbronnych na pastronki chwytac... to do paralusza z taką żołnierką!

— Racja! — huknęły głosy. — Niech sobie umykają z Bogiem!

Szwolężerowie zawrócili na swoje poprzednie stanowiska, lecz zanim zdofali się rozstawić, nadbiegł porucznik Krzyżanowski, potem kapitan Dziewanowski, a za nim spłynęli się oficerowie sztabu francuskiego. Rozpoczęło się śledztwo.

Piechota francuska zaciągnęła warty dookoła pałacu — równocześnie prawie w pokojach Ferdynanda ukazał się generał Savary w otoczeniu licznej świty.

Napróżno Escoiquiz przekładał generałowi, że dla spóźnionej pory... jego królewska mość musi odmówić sobie zaszczytu oglądania wysłańca cesarskiego... Savary ustąpić nie chciał...

— **Elk.** Śpiewający oskarżony, Gospodarz Artur Schulzig z Neutalan w pow. węgoborskim stał przed sądem przysięgłych oskarżony o morderstwo. Gdy wprowadzono go z więzienia śledczego na salę sądową śpiewał on głośno tak że termin nie mógł się odbyć. Ponieważ lekarz rzeczoznawca uznał Sch. za niezdolnego do przesłuchów sprawę odroczone i przekazano Sch. dla stwierdzenia stanu umysłowego do Kortowa. Gdy to Sch. usłyszał opuścił spokojnie salę sądową.

Z innych części Prus Wschodnich

— **Tapiewo.** Dzierżawca włók proboszczowskich oglądał fuzję. Nagle padł strzał, który zdruzgotał mu czaszkę powodując natychmiastową śmierć. Śledztwo wdrożono.

— **Hawa.** Magistrat uchwalił pobrać za roku 1933 podatek obywatelski w wysokości 750 procent. W roku ubiegłym pobierano tylko 250 procent.

— **Ejtkuny.** Od 15 października weszło w życie podwyższone cło za gęsi wynoszące trzykrotną sumę dotychczasowych stawek. To też w dniach poprzednich handlarze skupowali na Litwie gęsi i inne ptactwo wielkimi ilościami żeby przewieźć je jeszcze po tanich stawkach. Przewożono dziennie około 20 000 gęsi.

— **Reimerswalde.** W Spar- und Darlehnskassie odbywa się obecnie nadzwyczajna rewizja kasy. Podobno brak w niej 12—15 tysięcy marek. Nie wiadomo gdzie się podział rendant.

Ku czci Szopena

Warszawa. W związku z „Dniami Szopenowskimi” w Polsce, odbyły się w niedzielę uroczystości w Żelazowej Woli, miejscu urodzenia Szopena.

W kościele w Sochaczewie odprawione zostało solenne nabożeństwo, w czasie którego wygłosił kazanie ks. Trojanowski. Po nabożeństwie udano się do odległej od Sochaczewa o 6 klm. Żelazowej Woli i tam złożono wieńce u stóp pomnika Fryderyka Szopena i wygłoszono przemówienia okolicznościowe.

W poniedziałek wieczorem o 8.15 odbył się w Filharmonii Warszawskiej koncert ku czci Fryderyka Szopena. W uroczystości tej brali udział Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej p. Ignacy Mościcki, członkowi rządu i korpus dyplomatyczny.



Włoch Auriti

kandydat na stanowisko zastępcy sekretarza generalnego Ligi Narodów.

Po długich pertraktacjach ukazał się Ferdynand z książętami i panami hiszpańskimi.

Savary powitał go przesadnym ukłonem.

— Wasza królewiczowska mość daruję, że go o tak spóźnionej porze trudzę, lecz jest to objaw wysokiej pieczolowitości najjaśniejszego pana, który polecił mi naocznie przekonać się i dowiedzieć, czy prawdą jest, że zdrowie waszej królewiczowskiej mości.. cierpi wskutek przeziębienia się?

— Panie generale! Racz podziękować cesarzowi Francuzów za jego troskliwość.

— Niepokój jego cesarskiej mości jest tem większy, że na jutro sygnalizowano nam przyjazd jego królewskiej mości króla Hiszpanii i Indyi.

Ferdynand zblił. Savary ciągnął dalej z obłudną dworskością:

— Życzeniem zaś najjaśniejszego pana jest, abyś wasza królewiczowska mość przyjął udział w powitalnych uroczystościach, jakie odbędą się na cześć jego ojca i — jego... króla.

— Ojciec mój znajdzie mnie jutro z wyrazami powinnego szacunku na ustach.

— Takiej właśnie odpowiedzi spodziewał się mój monarcha!... Nadto żywi przekonanie, że wasza królewiczowska mość... raczysz przewodniczyć tym z poddanych króla, którzy dopuszczeni zostaną do ucałowania ręki.

Ferdynand osunął się ociężale na fotel. Intanci i panowie hiszpańscy młczeli ponuro. Jeden Savary nie przestał się usmiechać mile, niby zwiastun jakichś pożądaných a upragnionych nowin.

— Wasza królewiczowska mość! — ciągnął dalej ten mały generał i niewielki polityk.

— Cóż jeszcze?... — rzucił sucho Ferdynand.

Doszło do wiadomości najjaśniejszego pana, że wasza królewiczowska mość w rezydencji swo-



Wykład dr. Schachta w kościele.

Pozasłużbowy prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił w kościele amerykańskim w Berlinie wykład na temat „Odrodzenie Niemiec”.

Świetny interes

mimo ciężkiego przesilenia.

Kowno. Wielkie przesilenie gospodarcze daje się wszędzie i wszystkim we znaki. Mimo to pewna chłopka litewska zrobiła dobry interes. A było to tak. U chłopki Belawenji zjawił się pewien handlarz i zaoferował jej centnar fałszywych 5-cio litówek po 2 lity za sztukę. „Gdyby nie kryzys — rozumowała chłopka — nie potrzebowałby biedak swojego pieniądza tak tanio sprzedawać. Ale tanio jest tanio. Jeżeli kupię 5 litów za dwa, a sprzedam za trzy, to jeszcze zrobię dobry interes.”

Nazajutrz stanęła mądra chłopka w Abelji na targu przy straganie, na który wysypała cały zapas 5-cio litówek. „Każda sztuka za trzy lity” — wykrzykiwała przekupka — „dłogi zapas starczy.”

Skutek był nadzwyczajny. Stragan formalnie szturmowano i w mgnieniu oka cały zapas fałszywych monet rozkupiono. Policja nadeszła dopiero w chwili, gdy zadowolona chłopka zbierała swój kramik. Chłopkę aresztowano. Rychło ją jednak wypuszczano na wolność; sprytna chłopka przekonała bowiem policję, że 1) nie wiedziała, iż sprzedaje monety fałszywe, 2) nie reklamowała swojego towaru jako 5-cio litówki, 3) chyba nie jest tak głupia, by 5-cio litówki sprzedawała za 3 lity i wreszcie 4) nikt z jej odbiorców nie uważa się za oszukanego i uszkodowanego.

Policja argumentów tych kwestjonować nie mogła, zwolniła więc chłopkę a szuka nieznanego fałszerza. Mówią, że i sprytna chłopka zabiego o wykrycie jego miejsca pobytu. Bo, kto wie. Może ma jeszcze jeden centnar tego towaru, którym zrobiła tak świetny interes.

jej nie rozporządza dostateczną ilością wart pałacowych... i dlatego od dnia dzisiejszego bataljon piechoty będzie do usług waszej królewiczowskiej mości... Co się tyczy dnia jutrzejszego, marszałek dworu cesarskiego będzie miał zaszczyt doreczyć przez swego ordynansa szczegółowy ceremoniał!

Gdy Savary oddalił się w ukłonach — Ferdynand omdlał. Upokorzenie złamało całą energię, którą rozbudzić w nim zdołał Escoiquiz. Nielaska Bonapartego burzyła wszelkie nadzieje.

Czy nielaska?

Nie minął tydzień, a zrzeczenie się korony hiszpańskiej podpisał zarówno wierny Napoleonowi Karol IV., jak i skłonny do knowań Ferdynand.

Członkowie chunty madryckiej zjedźdzać się zaczęli tłumnie dla złożenia powinnych hołdów „nowomianowanemu” przez Bonapartego królowi Józefowi...

Tymczasem po pierwszych rozruchach madryckich, złanych obficie krwią nieposłusznych rozkazom Murata Hiszpanów, południe Iberji zatrzęsło się w posiadach. Z ust do ust szły wieści o gwałcie popełnionym na osobie Ferdynanda.

Lud jeszcze się wahał, lecz gdy kłatwa, rzucona w Rzymie na Bonapartego, dosięgła furt klasztornych, gdy uprowadzenie ze stolicy Piotrowej głowy Kościoła stwierdzono na kazalnicy, wówczas jedna bulla dokonała tego, czego dotąd jeszcze sprawić nie zdołali goście i odezwy Ferdynanda.

Przekleństwo, zawiesz nad laurami Napoleona, spadało i na jego żołnierzy. W szeregach guerillów stawać zaczęli zakonnicy. Krzyż był godłem powstania.

Chunta sewilska wypowiedziała wojnę Bonapartemu!..

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Jeden ksiądz na 224.168 wiernych

Na skutek prześladowań religijnych, które w ostatnich czasach coraz szersze zataczają kręgi w Meksyku, ilość księży katolickich w tym kraju zmniejszyła się w sposób zatrważający. Statystyki, podawane przez dzienniki amerykańskie, najlepiej charakteryzują obecny stan rzeczy w Meksyku. W poszczególnych stanach sytuacja przedstawia się następująco: W stanie Tabasco znajduje się tylko jeden ksiądz, który ma pieczę nad 224.168 wiernymi. W dolnej Kalifornii dwóch księży zaledwie zajmuje się duszpasterstwem. Ogół ludności wynosi 60.000. W stanie Thiapas na 360.000 mieszkańców przypada jeden ksiądz katolicki, w stanie Vera Cruz 13 księży na 1.300.000. W stanie Yucatan jeden ksiądz na 40.000. To samo w stanie Thihuahua. (Yucatan posiada ogółem 360.000 i 9 księży, a Thihuahua 440 tys. i 11 księży).

Sytuacja w Meksyku przedstawia się coraz gorzej. Prześladowania religijne, wzrastające z dniem każdym bezrobocie oraz ogólne rozprzeżenie moralne nie rokują pięknych nadziei na przyszłość.

Życie misyjne na wyspach mórz południowych

Agencja Fides podaje niezmiernie ciekawe szczegóły z życia misjonarzy na wyspach mórz południowych. Na wyspie Tahiti został niedawno mianowany Wikariuszem Apostolskim O. Nouailles, który od przeszło 35 lat należał do powyższego wikariatu. Życie tego misjonarza na wyspach Touamotou lub inaczej zwanych Wyspach Towarzystwa obfitowało w wszelkiego rodzaju przygody, związane z jego działalnością misyjną. Wyspy te często nawiedzane są przez straszliwe cyklony, nieraz wioski całe zatonione są przez występujący ze swych brzegów Ocean, a kościoły, szkoły i inne budynki znikają z powierzchni ziemi, przyczem nie obchodzi się bez ofiar w ludziach. W czasie jednego takiego cyklonu zginął wraz z kilkudziesięciu tubylcami misjonarz O. Terlyn. Nowomianowany Wikariusz podczas swej wieloletniej pracy misyjnej na wyspach mórz południowych zapoznał się również z samotnością spowodowaną przez oddalenie wysp jednych od drugich. Pocztę otrzymują nieraz misjonarze raz na pół roku.

Wikariusz Tahiti ze stolicą Papeete, obejmuje nie tylko wyspy Tuamotou ale również i wiele innych drobnych wysep leżących na zachód i południe od Tahiti.

Podług ostatnich statystyk z roku 1931 (Etablissement Français de Tahiti) ludność tego okręgu wynosi przeszło 40.000 (to 4000 więcej niż w 1926 r.). Jeśli się od tej liczby odejmiemy około 2.000 t. j. liczbę mieszkańców Wysp Markizkich, przypada na wikariat Tahiti 38.000, z której to liczby mniej więcej czwarta część wyznaje religię katolicką.

Na zachód od Tahiti leżą wyspy Fidzi. I tu również rozciąga się działalność misjonarzy katolickich. Na północno-zachód od Fidzi w odległości 6000 kilometrów, jedna z największych wysp świata, Nowa Gwinea. Długość jej wynosi 2398 km., szerokość średnia 660 km. Z daleka widać szczyty gór. Szczyty te są pokryte wiecznym śniegiem pomimo bliskości równika. Wysokość ich dochodzi do 4750 metrów. Ogół zaludnienia wynosi niewiele więcej 500 tysięcy. Jest to kraj dziki i mało jeszcze znany dla cywilizacji. Pod względem politycznym i kościelnym Nowa Gwinea podzielona jest na trzy części. Część zachodnią należy do Holandji, część południowo-wschodnią do Anglii. Nad północno-wschodnią częścią (dawniej niemiecka kolonia) dzierży obecnie mandat Australia. Każda z tych trzech części posiada osobny wikariat apostolski.

Amerykańskie przedsiębiorstwo rozwodowe

Jaskrawym dowodem upadku moralności publicznej jest ruch rozwodowy w Ameryce i fortyn jego propagandy.

W stanie Nevada ogłoszono przed rokiem prawo, że ułatwia się każdemu rozwód, kto zamieszka przynajmniej 6 tygodni w tym stanie USA. W ciągu jednego roku skorzystało z tego „dobrodziejstwa” przeszło 5.000 osób jak świadczy sprawozdanie (County Clerk w Reno). Procesy rozwodowe przyniosły w okresie sprawozdawczym okragło 750.000 dolarów dochodu, nie licząc zysków płynących dla stanu Nevada z sześciotygodniowego utrzymania paru tysięcy osób starających się o rozwód. Byle interes szedł.

Kącik wesołości

Honorarium.

Pewien bogaty bankier, znany ze swego skąpstwa, udławił się ością ryby. Przywołany lekarz wydobył mu ość z przetyku.

— Bardzo, bardzo serdecznie panu dziękuję, panie konsyliarzu! — wołał bankier rozradowany — ile też jestem panu winien?

— Niech mi pan da choćby połowę tego, co był pan gotów dać, wtedy, gdy jeszcze miał pan ość w gardle.



Otwarcie angielskiego sezonu pudingowego.

Angielski minister spraw zagranicznych, Sir Simon, otwiera w jednej ze znanych restauracji londyńskich sezon pudingowy. Z rozpoczęciem sezonu Plum-Puding, żegna się Anglia z latem w którym tej ciężkiej potrawy mało używają.

Do szczęścia w małżeństwie

potrzeba i... poczucia humoru.

Chcesz się, kawalerze, żenić i żyć szczęśliwie w małżeństwie? Nic łatwiejszego.

Tak przynajmniej twierdzi czikagoski sędzia Edward B. Casey. Właśnie udzielił on setnego ślubu w ostatnich trzech dniach. Z okazji tej taką wygłosił przemowę:

„Podstawą szczęścia małżeńskiego jest książka kucharska dla małżonki, a dobra posada dla małżonka.”

Pani Caseyowa też się zgadza, że podstawowe wartości w ognisku domowym ma książka kucharska. No, a całość... to ja sama się złoży.

Pan sędzia mówił dalej, że niema co czekać na powrót dobrobytu. Kto ma zamiar, niech się żeni zaraz. „Dwoje ludzi może takim samym, a nawet mniejszym kosztem wyżyć niż jedna osoba.” Dalej dowiadujemy się od doświadczonego sędziego, że w małżeństwie większe walory posiada zdrowy rozsądek niż miłość.

I jeszcze jedno: małżeństwa, zawierane w czwartek, są podobno najszczęśliwsze, z tym wszakże warunkiem, że świeżo upieczone gospoście umieją gotować w myśl przepisów książki kucharskiej.

A teraz co do lat. Lepiej: — co do różnicy wieku.

Sędzia Casey twierdzi, że małżonek powinien być starszy od swej żony o dwa lata do pięciu. Panny poniżej lat 18-tu nie powinny wychodzić za mąż. Kawalerowie poniżej lat 21 nie powinni się żenić. Dwa lub trzy lata narzeczeństwa są prosto idealne. Krótsze od tego terminu narzeczeństwa są złe, dłuższe — jeszcze gorsze.

Pani Casey zgadza się na te poglądy męża. Ma wszakże małeńki dodatek do wszystkich jego teorii: dużo szczęścia w małżeństwie przynosi spora doza... zdrowego humoru.

Ruch Towarzystw

Zebrań Towarzystwa Ludowego.

W niedzielę, dnia 23 października odbędzie się o godz. 4 miesięczne zebranie Towarzystwa Ludowego w Olsztynie.

Z powodu ważnych spraw, które będą omówione uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej.

Sroda, dnia 19 października 1932 r.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11.58 Sygnał czasu w Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Koncert (płyty). 13.30 Urzęd. komunikat P. I. M. 15.40 Komunikat gospodarczy. 15.55 Kronika harcerska. 16.00 Pogawędka dla dzieci starszych „Zwierzęta też się muszą uczyć”, wygl. prof. St. Sumiński. 16.13 Opowiadanie dla dzieci młodszych p. t. „Stuku-stuku, dzieciół stuka”, wygl. wujaszek Jaś. 16.25 Piosenki (płyty). 16.40 Odczyt. 17.00 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących, zorg. przez Muż. Ognisko Wakac. Licium Krzemień. (M. O. W.). 17.15 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17.20 Płyty gramofonowe. 17.40 „Opieka nad młodzieżą bezrobotną”, wygl. p. J. Ryngmanowa. 17.55 Program na dzień nast. 18.00 Muzyka taneczna. — W przerwie: Wiadomości bieżące. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Kom. Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce. 19.20 Skrzynka pocztowa rolnicza — korespond. bież. omówi inż. W. Tarkowski. 19.30 Feljeton literacki p. t. „Realizm w literaturze współczesnej” — wygl. p. W. B.

wicz. 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 Muzyka lekka (płyty). 20.55 Wiadomości sportowe. 21.00 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 21.05 Koncert. 22.00 „Na widnokręgu.” 22.15 Muzyka taneczna. 22.40 Odczyt w języku niem. p. t. „Rozwój lotnictwa sportowego w Polsce”, wygl. p. Bohdan Kwieciński, gen. sekr. Aeroklubu Rzplitej Polskiej. 22.55 Urzęd. kom. P. I. M. i komunikat policyjny. 23.00 Muzyka taneczna.

Królewiec.

11.30 Koncert z Lipska. 16.30 Koncert z Hamburga. 17.30 Z Gdańska. Pieśni ludowe z szerokiego świata odsp. z tow. lutni Käthe Schwarz-Neubeck. 19.15 Transmisja z Berlina. 19.35 Z Gdańska. Karol-Henryk Waggerl czyta własne utwory. 20.00 Koncert z Berlina. 21.05 Wieczór tańca. 22.30 Komunikaty, nast. do 24.00 Muzyka cygańska z Budapesztu.

Handel i przemysł

Królewiecka giełda zbożowa z dnia 17-go października 1932 r.

Zwieziono: 85 krajowych, 3 zagr. 21 pszenicy, 25 żyta, 23 jęczmienia, 3 owsa, 12 mieszanki, 1 grochu kraj, 1 grochu, 2 soczewicy zagr.

Nieurzędowo: za pszenicę płacono 20,00—20,50 żyto 15,30—15,60, jęczmień 17,00—17,40, owies 12,50 do 13,00.

Tendencja: niezmiennych cenach stała.

Berliński targ na jajka.

Berlin, 17-go października.

Niemieckie jajka: jajka do picia: specjalna klasa ponad 65 gramów) 13,1/2—00,0 fen. klasa A (60 gr.) 12,1/2—00 fen., klasa B (53 gr.) 12,00—00,00 fen. klasa C (48 gr.) 10,3/4—00,0 fen., jajka świeże klasa A (60 gr.) 0,00 fenigów. klasa B (53 gr.) 0,00—0,00 fen. jajka małe wysortowane i brudne 8,1/2—0,00 fen.

Tendencja: silna.

Redaktor: Waclaw Jankowski w Olsztynie. Wydawca: Seweryn Pieniężny w Olsztynie.

Węgla
brykiety, koks, drzewo
poleca

„Rolnik” w Olsztynie
ulica Warszawska 66

Telefon 2379

Zeitungs-Bestellungs-Formular

Ich bestelle hiermit fuer den Monat November 1932 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein und zahle 1,60 Goldmark sowie 36 Pl. Bestellgeld.

Imię i nazwisko:

(Vor- und Zuname):

Miejscowość:

(Wohnort):

Obige 1,96 Mark erhalten zu haben, beschelngt

Postamt.